

Cnota pokory: jeden z fundamentów franciszkańskiej reguły – wzór dla pielgrzymów i społeczeństw

*Odstąp od złego, czyń dobro;
szukaj pokoju, idź za nim!*

(Ps 34, 15)

1. Pax et bonum

Każdy komu było dane kiedykolwiek i gdziekolwiek nawiedzić klasztor franciszkański, mógł dostrzec przed sobą motto: *pax et bonum – pokój i dobro*. Te piękne i mądre słowa widzi również pielgrzym kroczący *Via Francigena* do grobów świętych apostołów Piotra i Pawła oraz naszego rodaka św. Jana Pawła II, który szuka schronienia w klasztorze mendykanckim reguły franciszkańskiej (np. w: Chatillon, Vercelli, Mortara, Fidenza, Pontremoli, Sarzana, Massa, San Miniato, San Gimignano, Acquapendente, Montefiascone, Sutri).

Wersety przytoczone powyżej z 34 Psalmu Dawida ukazują nam biblijne źródła franciszkańskiego motto. Źródło zawarte w Boskim Piśmie, w psalmie dawidowym skłania nas do szukania sensu mądrościowych słów, podobnie jak zachęcał Doktor Kościoła Atanazy Wielki (III/IV w. po Chr.) w Liście do Marcelina¹. Psalm 34 nosi tytuł *Bojaźń Boża źródłem błogostawieństwa*. Człowiekiem pokornym był król Dawid. Pokora, jego cecha sprawiała, iż nie pysznił się swoimi osiągnięciami muzycznymi oraz zwycięstwami militarnymi, on ufał Bogu: „Dusza moja będzie się

¹ www.patres.pl/list-do-marcelina-o-interpretacji-psalmow [pozyskano 13 VII 2014 r.].

chlubiła w Panu, niech słyszą pokorni i niech się weselą” (Ps 34, 3). On ubogi żołnierz, stanął naprzeciw bogatego Goliata i zwyciężył, bowiem wierzył, że: „Możni zubożeli i zaznali głodu; a szukającym Pana żadnego dobra nie zabraknie” (Ps 34, 11). Tę postawę zaleca papież Franciszek, który 11 czerwca 2014 roku w katechezie „O darze bojaźni Bożej” mówił: „Drodzy przyjaciele, Psalm 34 każe nam się modlić następującymi słowami: »Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał, i wybawił ze wszystkich ucisków. Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie« (w. 7–8). Prośmy Pana o łaskę zespolenia naszego głosu z głosem ubogich, aby przyjąć dar bojaźni Bożej i móc dostrzec, że wraz z nimi jesteśmy przyodziani w miłosierdzie i miłość Boga, który jest naszym Ojcem, naszym tatą. Niech tak się stanie”².

Fundamentem franciszkańskiego motto: *Pax et bonum*, są cnoty moralne pokora i ubóstwo, które powinny być drogowskazem, zarówno dla współczesnych pielgrzymów, tak licznie podążających do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela, jak również dla rządzących społecznościami, by wspólną koegzystencję budowali na pokorze, która nie jest słabością, a siłą pokoju oraz ubóstwie, które rodzi dobro. W niniejszym artykule zostaje dokonany namysł nad cnotą pokory.

2. Pokora – źródłem pokoju

2.1. Pokora w Biblii

Stary Testament gloryfikuje postawę pełną pokory. Z Księgi Liczb dowiadujemy się, iż pokornym był przywódca Izraela: „Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi” (Lb 12, 3). Również księgi mądrościowe wskazują na doniosłą rolę cnoty pokory. Księga Przysłów mówi, iż: „Lepiej być skromnym pośród pokornych, niż łupy dzielić z pysznymi” (Prz 16, 19), jak również pokazuje, iż postawa pokory prowadzi do sukcesu: „Przed upadkiem serce ludzkie się wynosi, lecz pokora poprzedza sławę” (Prz 18, 12); „Człowieka poniża jego pycha, pokorny zdobędzie uznanie” (Prz 29, 23). Prorok Micheasz definiując istotę prawdziwej religii, stwierdza: „Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?” (Mi 6, 8)

² Franciszek, *Katecheza o darze bojaźni Bożej*, [w:] www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/katechezy-audiencje/art,54,katecheza-o-darze-bojazni-bozej.html [pozyskano 13 VII 2014 r.].

Prorocy starotestamentalni opisując działanie przyszłego Mesjasza, obdarzają Go przede wszystkim przymiotem pokory. Prorok Izajasz opisuje: „Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich” (Iz 53, 7). Zaś Prorok Zachariasz, widzi pełen pokory wjazd Jezusa do Jerozolimy: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebieniu oślicy” (Za 9, 9).

Nowy Testament ukazuje nam czym według Chrystusa jest pokora. W czasie Ostatniej Paschy, Jezus opisuje istotę przywództwa: „największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa!” (Łk 22, 26). Ewangelista Mateusz daje za przykład służbę Jezusa: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Święty Paweł w Liście do Filipian ukazuje nam Chrystusa, Boga-Człowieka jako wzór pokory: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 5–11).

2.2. Pokora w regule franciszkańskiej

Pierwszy raz św. Franciszek wraz z towarzyszami celem zatwierdzenia reguły Braci Mniejszych, udał się do papieża Inocentego III w 1209 r. Papież przystał na prośbę Biedaczyny z Asyżu i ustnie zaakceptował regułę życia franciszkańskiego. Pisemną formę reguły św. Franciszek zrehabilitował w latach 1221–1223, a zatwierdził ją bullą *Solet annuere* 29 listopada 1223 r. papież Honoriusz III. Cnota pokory, stanowi jeden z fundamentów reguły. Święty Franciszek postrzegał misję apostolską swych braci następująco: „Radzę moim braciom w Panu Jezusie Chrystusie, upominam ich i zachęcam, aby idąc przez świat nie wszczynali kłótni, nie spierali się słowami i nie sądzili innych; lecz niech będą cisi, spokojni i skromni, łagodni i pokorni, mówiąc ze wszystkimi przyzwoi-

cie, jak przystoi”³. Bracia mieli wyzbywać się próżności i pracować gorliwie i sumiennie, zaś wynagrodzenie za trud przyjmować z pokorą: „Jako wynagrodzenie za pracę mogą przyjmować dla siebie i dla swoich braci środki konieczne do życia, oprócz denarów lub pieniędzy, i to pokornie, jak przystoi sługom Boga i wyznawcom najświętszego ubóstwa”⁴. Inne wskazanie Biedaczyny z Asyżu przestrzega przed posiadaniem czegokolwiek na własność: „Bracia niech niczego nie nabywają na własność: ani domu, ani ziemi, ani żadnej rzeczy. Jako pielgrzymi i przechodnie na tym świecie, służąc Panu w ubóstwie i pokorze, niech z ufnością proszą o jałmużnę”⁵. Również trudności życiowe i niepowodzenia idące za wskazaniem św. Franciszka powinni powierzać Bogu oraz „mieć pokorę i cierpliwość w prześladowaniu i chorobie, i miłować tych, którzy nas prześladują, ganią i obwiniają”⁶. Członkowie wspólnoty braterskiej, zgodnie z regułą przyrzekają zachowywać: „ubóstwo i pokorę, i świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa”⁷.

Widzimy, iż obok wierności Ewangelii i ubóstwa, pokora jest jednym z konstytutywnych filarów reguły franciszkańskiej.

2.3. Pokora w nauce Kościoła katolickiego

Cnota pokory jest obecna w nauczaniu Kościoła katolickiego już od czasów apostoelskich. By wykazać, iż jest ona aktualna również dziś, wystarczy pochylić się nad nauczaniem papieży trzech ostatnich pontyfikatów – papieża Franciszka, Benedykta XVI i św. Jana Pawła II.

Św. Jan Paweł II dostrzegając ludzki charakter Kościoła, już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor Hominis* stwierdza: „jest rzeczą słuszną, ażeby Kościół na wzór swego Mistrza, który był «pokorny sercem» (Mt 11, 29), również kierował się pokorą, żeby był krytyczny w stosunku do wszystkiego, co stanowi o jego ludzkim charakterze i ludzkiej działalności, żeby nieustannie wiele od siebie wymagał”⁸. W opublikowanej w 1989 r. Adhortacji Apostolskiej *Redemptoris custos o Świętym Józefie* i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła, cytując przemówienie swojego poprzednika Pawła VI z 1969 r., stwierdza: „Św. Józef jest wzorem dla pokornych, których chrześcijaństwo wynosi do wielkich prze-

³ *Bulla Papieża Honoriusza II o Regule Braci Mniejszych*, [w:] www.franciszkanie.net/artikul/257,259,regula_sw_franciszka [pozyskano 15 VII 2014 r.].

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor Hominis*, pkt. 4.

znaczeń; dowodzi on, że aby być dobrym i autentycznym naśladowcą Chrystusa, nie trzeba dokonywać «wielkich rzeczy», ale wystarczy pojąć cnoty zwyczajne, ludzkie, proste – byle prawdziwe i autentyczne”⁹. W encyklice *Dives in misericordia* – *O Bożym Miłosierdziu* mówi, iż: „Chrystus ukrzyżowany jest dla nas najwyższym wzorem, natchnieniem, wezwaniem. W oparciu o ten «przejmujący wzór» możemy z całą pokorą okazywać miłosierdzie drugim wiedząc, że on przyjmuje je jako okazane sobie samemu (por. Mt 25, 35–40)”¹⁰.

Na franciszkański archetyp ewangelizacyjny zwraca uwagę św. Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Vita consecrata*, gdzie podobnie jak Biedaczyna z Asyżu zaleca: „Pierwszą formą ewangelizacji braci i sióstr innych religii winno być świadectwo życia ubogiego, pokornego i czystego, przenikniętego braterską miłością do wszystkich”¹¹. Tak nauczał o pokorze święty polski Papież i tak też żył, dając autentyczne świadectwo „ewangelii pokory”.

Benedykt XVI w czasie swojego pontyfikatu dokonywał również refleksji nad cnotą pokory. W swojej pierwszej encyklice *Deus Caritas Est* o pokorze jako o sposobie Chrystusowego posługiwania, pisze: „Ten właściwy sposób służenia czyni posługującego pokornym. Nie wynosi się on nad drugiego, jakkolwiek nędzna byłaby w danym momencie jego sytuacja. Chrystus zajął ostatecznie miejsce na świecie – krzyż – i właśnie z tą radykalną pokorą odkupił nas i nieustannie nam pomaga”¹². Chrystus miał świadomość, że jest narzędziem w ręku Boga i z pokorą robił to co było w Jego możliwościach.

Chrystusową genezę cnoty pokory wyjaśnił Benedykt XVI zwracając się w 2012 roku z przesłaniem do kleru rzymskiego. Papież twierdził, że cnota pokory, jest cnotą nową, nie było jej w świecie przedchrześcijańskim, wiąże się ona bowiem z naśladowaniem Chrystusa: „To jest droga pokory Syna, którego mamy naśladować. Pójść za Chrystusem oznacza wejść na tę drogę pokory. Tekst grecki mówi: *tapeinophrosyne* (por. Ef 4, 2) – nie mieć wygórowanego wyobrażenia o sobie, zachować właściwą miarę. Pokorę”¹³.

⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Redemptoris custos*, pkt. 24; Paweł VI, *Przemówienie* (19 marca 1969): *Insegnamenti*, VII (1969), 1268.

¹⁰ Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia*, pkt. 14.

¹¹ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Vita Consecrata*, pkt. 102.

¹² Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas Est*, pkt. 35.

¹³ Benedykt XVI, *Postępujcie w sposób godny waszego powołania. 23 II 2012 – „Lectio divina” dla kapłanów diecezji rzymskiej*, [w:] www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/lectio_23022012.html; [pozyskano 14 VIII 2014 r.].

W swym nauczaniu Benedykt XVI jako wierną i pierwszą naśladowczynią Chrystusowej cnoty pokory ukazuje Matkę Najświętszą, stwierdza: „Maryja jest wielka dlatego właśnie, że zabiega nie o własną wielkość, lecz Boga. Jest pokorna: nie chce być niczym innym jak służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38. 48)... Widzimy to w pokorze, z jaką przyjmuje to, że pozostaje w cieniu w okresie publicznego życia Jezusa, wiedząc, że Syn musi teraz założyć nową rodzinę i że godzina Matki nadejdzie dopiero w chwili krzyża, która będzie prawdziwą godziną Jezusa (por. J 2, 4; 13, 1)”¹⁴. Przeciwnością cnoty pokory jest pycha – według papieża Benedykta XVI: „korzeń wszystkich grzechów. Pycha, która jest arogancją, chce przede wszystkim władzy, pozoru, pokazania się przed innymi, bycia kimś lub czymś, nie zamierza podobać się Bogu, ale sobie samemu, uzyskać akceptację innych i – powiedzmy – być adorowanym przez innych. «Ja» w centrum świata: chodzi o moje dumne «ja», które wie wszystko. Być chrześcijaninem oznacza przewyciężyć tę pierwotną pokusę”¹⁵. Być chrześcijaninem, oznacza być pokornym, „pokora to przede wszystkim prawda, życie w prawdzie, uczenie się prawdy, uczenie się, że właśnie moja małość jest wielkością ... małe upokorzenia, które dzień po dniu przychodzi nam znosić, są zbawienne, ponieważ pomagają każdemu uznać prawdę o sobie i w ten sposób uwolnić się od tej próżności, która jest sprzeczna z prawdą i nie może mi dać szczęścia ani uczynić mnie dobrym... kiedy jestem pokorny, mogę sobie pozwolić również na to, aby nie zgadzać się z dominującą opinią, z sądami innych, bowiem pokora daje mi zdolność, wolność prawdy”¹⁶.

Papież Franciszek, poprzez swoje imię nawiązuje bezpośrednio do reguły Biedaczyny z Asyżu. W jednym z pierwszych wystąpień po wyborze na Stolicę Piotrową, stwierdził, że „pokora jest «złotą regułą»: dla chrześcijanina «robienie postępów oznacza unizanie się». I właśnie drogą pokory, wybraną przez samego Boga, przychodzi miłość i miłość bliźniego. Cała historia wiary, składa się z pokory i «mówi nam wszystkim o pokorze»... Pokora nie oznacza chodzić po ulicach ze spuszczonej oczami: nie, nie. Pokora to ta, której uczy nas Bóg, uczy nas Maryja, uczy nas Józef”. „Pokora – to postawa Jezusa, który umiera na krzyżu. I to jest złota reguła dla chrześcijanina: robienie postępów, rozwój i unizanie się... Kiedy Paweł mówi nam: »uważajcie, że inni są od was lepsi«, często trudno jest tak myśleć. Paweł myśli jednak o tej tajemnicy, o tej drodze, ponieważ on w głębi swojej duszy wie, że miłość chodzi tylko tą drogą

¹⁴ Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas Est*, pkt. 41.

¹⁵ Benedykt XVI, *Postępujcie w sposób godny...*, dz. cyt.

¹⁶ Tamże.

pokory”. „Jeśli bowiem nie ma pokory, miłość zostaje zablokowana, nie może iść”¹⁷.

Tak jak św. Franciszek, tak też obecny Papież twierdzi, iż metoda ewangelizacji powinna być oparta „na takiej postawie, na pokorze, służbie, miłości bliźniego, miłości braterskiej... Ale jak się osiąga zbawienie dusz? Pokorą, miłością bliźniego.... Prośmy dzisiaj Pana byśmy stali się misjonarzami w Kościele, apostołami w Kościele, ale w tym duchu: z ogromną wielkodusznością i również z wielką pokorą”¹⁸.

W encyklice *Lumen fidei* pisanej na „cztery ręce” razem z Benedyktem XVI, papież Franciszek zwraca uwagę, że pokora jest drogą do wiary, pisze: „Wierzący nie jest arogancki; przeciwnie, prawda [miłości] daje mu pokorę, bo wie on, że to nie my ją posiadamy, ale to ona nas bierze w posiadanie. Nie powodując bynajmniej usztywnienia postaw, pewność wiary nakazuje nam wyruszyć w drogę i umożliwia dawanie świadectwa i dialog ze wszystkimi”¹⁹.

Pokorna postawa jest warunkiem dialogu, a w konsekwencji prowadzi do pokojowej współegzystencji. Mówił o tym papież Franciszek w Asyżu 4 października 2013: „Pokój św. Franciszka jest pokojem Chrystusa, a znajduje go ten, kto bierze na siebie Jego «jarzmo», czyli Jego przykazanie: Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem (por. J 13, 34; 15, 12). Nie można tego jarzma nieść z arogancją, zarozumiałstwem, pychą, ale jedynie z łagodnością i pokorą serca”²⁰.

2.4. Camino – szkoła pokory

Pielgrzymi są poszukiwaczami. Idą jak po złoto. Ich pragnieniem jest znaleźć coś więcej, a nie tylko dotrzeć do końca trasy. Czego szukają?... przebaczenia i pojednania, nowego kierunku swojego życia, potwierdzenia dokonanej decyzji, odkrycia własnej tożsamości, celów osobistych ... Pielgrzym, mężczyzna czy kobieta, w punkcie wyjścia, jest niezadowolono-

¹⁷ Franciszek, *Złota reguła pokory*, Homilia w Domu św. Marty – 8 kwietnia 2013 r., [w:] www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/marta_08042013.html [pozyskano 14 VII 2014 r.].

¹⁸ Franciszek, *Wielkoduszność w pokorze*, Homilia w Domu św. Marty – 25 kwietnia 2013, [w:] www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/marta_25042013.html; [pozyskano 14 VII 2014 r.].

¹⁹ Franciszek, *Encyklika Lumen fidei*, pkt. 34.

²⁰ Franciszek, *Wymowa życia świętego Franciszka*, Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej odprawionej w Asyżu 4 października 2013, [w:] www.papiez.wiara.pl/doc/1728496.Wymowa-zycia-swietego-Franciszka [pozyskano 14 VII 2014 r.].

ny z tego, co jest i intuicyjnie chce znaleźć rozwiązanie tego niezadowolenia na pątniczej drodze.

Dziś pielgrzymi często uciekają z globalistycznej, „konsumpcyjnej Mirage”, rozumianej jako ustawiczne dążenie do przyjemności, przyjemności bez refleksji. Przyjmują pokorną postawę i niczym skromny wędrowiec uwieczniony pędzlem Hieronima Boscha [*Wędrowiec (Pielgrzym, Syn Marnotrawny)*] porzucają światowość i idą w nieznaną²¹. Marsz na pątniczym szlaku „naraża” człowieka na kontakt z drugim, nieznanym takim samym jak on poszukiwaczem. Współczesny zagoniony człowiek, żyjący we własnym świecie, często nieświadomie alienuje się od bliźnich. Na szlaku spotyka wielu, staje się mimowolnie otwarty, będąc pokornym wchodzi w dialog, tworzy pielgrzymią wspólnotę. Jeżeli dodamy, iż kroczy pośród ludzi różnych nacji, w różnych obszarach kulturowych, wówczas jakie bogactwo przed nim staje otworem²²!

Wiemy, iż człowiek żyjący na ziemi, jest zawsze w drodze. Jednak krocząc przez życie często błądzi. Dzieje się tak, bowiem nie potrafi odnaleźć właściwych celów. Jest pyszny. Bardzo często pociąga go to co miłe i przyjemne, co nie wymaga wysiłku. Ludzie sądzą, iż są panami samych siebie – czują się jak bogowie, sakralizują własne osoby i odcinają się od transcendencji. I dokąd to prowadzi? Na manowce egzystencji. Wielu otrzymuje łaskę pokory i w porę wracają na swoją drogę: doskonalenia i rozwoju. Wielu jednak o swoich błędnych życiowych drogach uświadamia sobie na łożu śmierci. Są również i tacy, którzy odchodzą „ślepi i głusi”, którzy zbłądziwszy nie odnaleźli swojej jedynej niepowtarzalnej drogi. Co zrobić, by nie zbłądzić? – trzeba być otwartym na znaki, trzeba czuć niepokój i szukać, trzeba być pokornym. Owo przesłanie od dziesiątków wieków towarzyszy ludziom. Ozeaszowe: „chcę... na pustynię wyprowadzić i mówić do serca” (Oz 2, 16), nie straciło nigdy na aktualności. Pielgrzymi szlak jest od wieków najlepszą szkołą pokory. Człowiek idąc w pokorze modli się swoim ciałem, tak jak czynił to św. Dominik Guzmán²³, założyciel jednego z zakonów mendykanckich. Człowiek idąc w odosobnieniu (odświatowościowieniu), odnajduje kontemplację, sens, odpowiedzi na trudne pytania. Buduje nową jakość swojej egzystencji.

²¹ Ł. Stefaniak, *Wędrować – Budować – Wyznawać*, „Świętogórska Róża Duchowna”, nr 4/2013 (221) [rok XLVI].

²² Zob. Ł. Stefaniak, *Kto i po co pielgrzymuje do Santiago de Compostela*, [w:] R. Bożek, Z. Kępa, J. Pawlikowski, Ł. Stefaniak, *Camino – Bądź wierny – Idź*, Pelplin 2013.

²³ Zob. C. Aubin, *Modlitwa ciała. Dziewięć sposobów św. Dominika*, przeł. M. Szwarz, Poznań 2007.

By tworzyć nowe, często trzeba zburzyć to co niepotrzebne, to co przeszkadza w ulepszaniu życia. Tak jest i z człowiekiem. By się odbudować, by odnaleźć drogę musi zerwać z tym co było dotychczasowe. Powinien pozbyć się pewności – pychy i stać się pokornym. Jest to trudne, bowiem jak zostawić skarby doczesności? Dzieje się tak, bowiem człowiek jest zarówno wytworem natury, jak też kultury. Kiedy realizuje tylko prawa wynikające z natury, kiedy kieruje się tylko instynktem, wówczas utożsamia się ze światem zwierzęcym – dehumanizuje swoją drogę życia. Często by się odbudować, by odnaleźć odpowiedzi na trudne pytania, których nie może odkryć w zgiełku codzienności, odrywa się od tu i teraz, zostawia „pseudo szczęście” i staje się poszukiwaczem głębszego wymiaru własnego jestestwa. Buduje swoje życie na nowo w oparciu o odnalezioną hierarchię dóbr – celów egzystencji. Nie zamyka się już tylko w perspektywie dóbr pożytecznych (*bonum utile*) i dóbr przyjemnościowych (*bonum delectabile*) ale odkrywa w sobie dobro godziwe (*bonum honestum*) – odnajduje w sobie Boga – Dobro Najwyższe, cel swojej egzystencji. Znaleźć drogowskaz w ciemności, nie jest łatwo. Ale cnota pokory i znajomość celu pomaga pokonać ułomności, pomaga odnaleźć właściwą drogę. Bo gdy jesteśmy świadomi iż: „Bóg jest naszej drogi celem, Bóg jest naszym zmartwychwstaniem, Naszym przyjacielem drogim, Naszym zaufaniem”, to każde pielgrzymowanie, zarówno to codzienne, jak też to daleko od domu na pątnicznym szlaku, nie jest straszne. Towarzyszy świadomość, iż opiekuńcza dłoń Najwyższego, jest w pobliżu. Bowiem kto wierzy – nigdy nie jest sam!

Ludzie wędrują, odbudowują swoje życie, jednak niestety często mają problem z wyznawaniem. Zamykają Boga w samych sobie i nie dzielą się Nim z otaczającym światem. Dlaczego tak robią? Bo są pyszni, boją się o własny wizerunek, boją się reakcji otoczenia. Boją się postępować wbrew lansowanym modom, gdzie świeckość jest uznawana za najwyższą wartość, zaś wiara i jej symbole za przeżytek i znak zaściankowości. Współcześni zapominają o prawdzie objawionej: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8, 31). Zapominają, iż chrześcijaństwo jest zbudowane na pokorze.

Sytuacja dnia dzisiejszego jest analogiczna do tej, jaka miała miejsce w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak również w późniejszych. Apostołowie też „szli pod prąd”, nie bali się jednak, gdyż byli wierni obietnicy Pana i budowali Kościół Chrystusowy na ziemi. Bóg nigdy nie opuścił tych którzy świadczyli wiarę w Niego. Świadczy o tym np. film: „Cristiada” (reż. D. Wright, Meksyk 2012). Wiedźmy iż ci, którzy stają w obronie wiary, są „skazani” na sukces. Zatem nie należy się wstydić

wiary, a poprzez gesty trzeba ją manifestować światu. Pamiętajmy, iż w czasach mody na niewierność wyznawanie wiary w Boga, jest miarą wielkości człowieka²⁴. Należy to jednak czynić nie z butą i arogancją, a z pokorą, tak jak na pątnicznym szlaku, tak jak uczy Chrystus, tak jak zaleca św. Franciszek i nauczanie Kościoła katolickiego.

2.5. Pokora normą relacji międzyludzkich

„Pokora nigdy nie miała uznania tego świata. I nic dziwnego! Jakże ten świat, który się wzdraga przed wszelkim wyrzeczeniem, byłby w stanie pogodzić się z największą ofiarą – ofiarą miłości własnej”²⁵. Tymi słowami rozpoczął swój artykuł o pokorze o. Jacek Woroniecki. Jakże prorocki wydźwięk one miały, kiedy głoszone były na 5 lat przed hekatombą II wojny światowej? Filozof w swych rozważaniach dokonuje głębokiej analizy cnoty pokory oraz jej praktycznego zastosowania w relacjach międzyludzkich. Pokora i w XX wieku i w naszych czasach jest uważana za słabość, za „bierny nastrój duszy”. Woroniecki nie zgadzał się z takim podejściem. Uważał podobnie jak czynili to wcześniej święci: Benedykt i Tomasz z Akwinu, że pokora jest mocą czynną i twórczą człowieka, że „jest w stanie przeobrazić nasze życie i wnieść ducha chrześcijańskiego i do stosunków międzynarodowych”²⁶.

Człowiek pokorny szuka zawsze w pierwszej kolejności w bliźnim, tego co jest dobre i piękne. I chwali bliźniego za te jego pozytywne cechy, przez co znajduje uznanie u niego. Człowiek pokorny, nie gani drugiej osoby, nie chce jej robić przykrości, zwłaszcza na forum publicznym. Taka postawa sprawia, że bliźni znając to podejście, nawet jeśli usłyszy od osoby pokornej negatywną uwagę, to przyjmuje ją z uznaniem. Natomiast postawa przeciwna pokornej – pycha, sprawia, iż w pierwszej kolejności widzimy w ludziach ich negatywne cechy, nad którymi my górujemy. To nam daje poczucie wyższości. Pisze Woroniecki: „Człowiek pyszny nawet gdy chwali czyni to niechętnie i jakby z wysiłkiem, boć każda pochwała to pochylenie się przed bliźnim i uznanie jego wyższości, natomiast ganień sprawia mu zadowolenie, którego nie zawsze umie ukryć, bo w naganie jest zawsze stwierdzenie swojej wyższości”²⁷.

²⁴ J. Guzdek, *Zawsze w drodze*, [w:] R. Bożek, Z. Kępa, J. Pawlikowski, Ł. Stefaniak, dz. cyt.

²⁵ J. Woroniecki, *Pokora i jej rola w stosunkach międzynarodowych*, „Szkoła Chrystusowa”, T. 8 (1934); za: „Człowiek w Kulturze”, 12, Lublin 1999, s. 255.

²⁶ Tamże, s. 255–256.

²⁷ Tamże, s. 259.

Podobnie jak w relacjach pomiędzy pojedynczymi ludźmi, należy postępować w relacjach pomiędzy społecznościami, narodami. Pokora jako cnota czynna uczy nas dostrzegać w innych społecznościach w pierwszej kolejności, to, co jest dobre, co jest również nam wspólne, co nas łączy, a nie dzieli. Inaczej działa pycha narodowa. Daje ona „tę fatalną skłonność sądzenia innych narodów podług ich wad i złych stron, podług tych czynników ich życia, które ich stawiają niżej od nas, lub chociażby tylko ich od nas różnią, słowem podług tego, co dzieli, a nie tego co łączy”²⁸.

Właściwie rozumiana czynna pokora wprowadza pokój, pomiędzy ludźmi, społecznościami i narodami. Odzwierciedla ona ducha rycerskiego, który przejawiał się w dostrzeganiu i uszanowaniu u przeciwnika, wszystkiego co jest dobre.

Wielu czytających te słowa, stwierdzi, że to utopia, że to, co tu czytają, jest niemożliwe. Dlaczego tak sądzą? Sługa Boży Ojciec Jacek Woroniecki twierdził: „a to dlatego, że pycha osobista będąca źródłem pychy narodowej jest w nas najgłębszym następstwem grzechu pierworodnego, z którego ludzkość nigdy się nie wyleczy. Nieliczenie się z tym rozdzwiekciem wprowadzonym do naszej natury przez pierwszych naszych rodziców jest grzechem pierworodnym pacyfizmu, czyniącym tyle najszlachetniejszych jego wysiłków tak zupełnie bezpłodnymi. Wszelkie systemy mające ratować ludzkość a zapominając o grzechu pierworodnym *a priori* winny być uważane za utopie.”²⁹ Wspomniany kandydat do chwały ołtarzy pyta: „Któżby mógł nie widzieć ogromnych korzyści, jakie by mogło przynieść poważnionym narodom powstanie w łonie każdego z nich grup choćby i nielicznych, które by sobie za cel postawiły praktykowanie tej czynnej pokory w stosunkach międzynarodowych i przeciwstawianie się orgiom szowinizmu zaślepiającego współczesny świat”³⁰? Czyż „nowi pielgrzymi jakubowi” nie są tą nieliczną grupą w skali Europy i Świata, która czynnie stara się praktykować cnotę pokory?

3. Konkluzja

Pax et bonum – franciszkańskie motto znajduje wydźwięk nie tylko w uszach wiernych Kościoła katolickiego. Każdy zarówno wierzący, jak i nieposiadający jeszcze tej łaski, chce egzystować w pokoju. Ale czy my wszyscy zdajemy sobie sprawę, jaka do tego wymarzonego pokoju prowadzi droga? Prawdziwy pielgrzym zna odpowiedź. Jest to droga poko-

²⁸ Tamże, s. 260.

²⁹ Tamże, s. 262.

³⁰ Tamże, s. 263.

ry, którą podąża *peregrino*, który zмага się z własnymi przeciwnościami. Taki *peregrino* wie że: „największą przeszkodą na tej drodze jest nasza własna pycha przybierająca w stosunkach międzynarodowych kształty pychy narodowej czyli szowinizmu. Jej to świat katolicki powinien przeciwstawić inny nastrój ducha, a dać mu go może tylko cnota pokory chrześcijańskiej, pokory czynnej, szczerzej, pogodnej, chętnie uznającej bez dąsania się, że ten Bóg, który tak hojną dłońią obdarzył nasz naród swymi darami, niemniej hojnym był i dla innych ludów”³¹.

The virtue of humility: one of the foundations of the Franciscan rule – pattern for pilgrims and societies

Summary

Against the background of the Franciscan motto: *Pax et bonum* author spins a reflection on the virtue of humility. He states that humility is the foundation of peace. The author cites the biblical source of humility and its use in the rule of the Franciscan and teaching of the Catholic Church. For modern pilgrims, school of humility may be the camino. On the basis of the doctrine of the twentieth-century Polish philosopher Jacek Woroniecki author justifies the claim: the virtue of humility – the foundation of peace.

La virtud de la humildad: una de las bases de la Regla franciscana – patrón de los peregrinos y de las sociedades

Resumen

En el contexto del lema franciscano: *Pax et bonum* autor teje una reflexión sobre la virtud de la humildad. Afirma que la humildad es el fundamento de la paz. El autor cita la fuente bíblica de la humildad y su uso en el imperio de los franciscanos y la enseñanza de la Iglesia Católica. Para los peregrinos modernos, escuela de humildad puede ser el camino. Sobre la base de la doctrina del filósofo polaco del siglo XX Jacek Woroniecki autor justifica la reclamación: la virtud de la humildad – el fundamento de la paz.

*Łukasz Stefaniak, dr
Ordynariat Polowy WP*

³¹ Tamże, s. 264.